Sen

Choć na dworze jeszcze wieje,
czego nam nie trzeba wcale,
niech nam słońce mocniej grzeje,
patrzeć na to jest wspaniale.

Nad wieżami widać ptaki,
gdy tylko podniosę powiekę,
lecą dumnie, bo to taki
sen, o którym pisać rzekę.

Widzę drzewa, łąki, sady
posłane kwiatami w całości,
do pracy się biorą owady,
nie widać już lasów nagości.

Ptasie gniazda się pojawiły
na drzewach w koronach wysoko.
Błękitne rzeki nas ukoiły,
płynąc w nas samych głęboko.

Wiktoria